

27 sierpnia 2011. Wspomnienie św. Moniki. Komentarz ojca Jacka Salija

(1 Tes 4,9-11) Nie jest rzeczą konieczną, abyśmy wam pisali o miłości braterskiej, albowiem Bóg was samych naucza, abyście się wzajemnie miłowali. Czynicie to przecież w stosunku do wszystkich braci w całej Macedonii. Zachęcam was jedynie, bracia, abyście coraz bardziej się doskonalili i starali zachować spokój, spełniać własne obowiązki i pracować własnymi rękami, jak to wam nakazaliśmy.

(1 Tes 4,9-11)

Nie jest rzeczą konieczną, abyśmy wam pisali o miłości braterskiej, albowiem Bóg was samych naucza, abyście się wzajemnie miłowali. Czynicie to przecież w stosunku do wszystkich braci w całej Macedonii. Zachęcam was jedynie, bracia, abyście coraz bardziej się doskonalili i starali zachować spokój, spełniać własne obowiązki i pracować własnymi rękami, jak to wam nakazaliśmy.

(Ps 98,1.7-9)

REFREN: Pan będzie sędził ludy sprawiedliwie

Śpiewajcie Panu pieśń nową,
albowiem uczynił cuda.

Zwycięstwo Mu zgotowała Jego prawica
i święte ramię Jego.

Niech szumi morze i wszystko, co w nim żyje,
krąg ziemi i jego mieszkańcy.
Rzeki niech klaszczą w dłonie,
góry niech razem wołają z radości.

W obliczu Pana, który nadchodzi,
bo przychodzi osądzić ziemię
On będzie sądził świat sprawiedliwie
i ludy według słuszności.

(Ef 1,17-18)

Niech Ojciec naszego Pana Jezusa Chrystusa przeniknie nasze serca
swoim światłem, abyście wiedzieli, czym jest nadzieja naszego
powołania.

(Mt 25,14-30)

Jezus opowiedział swoim uczniom następującą przypowieść: Pewien
człowiek, mając się udać w podróż, przywołał swoje sługi i przekazał im
swoją majątek. Jednemu dał pięć talentów, drugiemu dwa, trzeciemu
jeden, każdemu według jego zdolności, i odjechał. Zaraz ten, który
otrzymał pięć talentów, poszedł, puścił je w obrót i zyskał drugie pięć.
Tak samo i ten, który dwa otrzymał; on również zyskał drugie dwa. Ten
zaś, który otrzymał jeden, poszedł i rozkopawszy ziemię, ukrył
pieniądze swego pana. Po dłuższym czasie powrócił pan owych sług i
zaczął rozliczać się z nimi. Wówczas przyszedł ten, który otrzymał pięć
talentów. Przyniósł drugie pięć i rzekł: Panie, przekazałeś mi pięć
talentów, oto drugie pięć talentów zyskałem. Rzekł mu pan: Dobrze,
sługo dobry i wierny! Byłeś wierny w rzeczach niewielu, nad wieloma

cię postawię: wejdź do radości twego pana! Przyszedł również i ten, który otrzymał dwa talenty, mówiąc: Panie, przekazałeś mi dwa talenty, oto drugie dwa talenty zyskałem. Rzekł mu pan: Dobrze, sługo dobry i wierny! Byłeś wierny w rzeczach niewielu, nad wieloma cię postawię: wejdź do radości twego pana! Przyszedł i ten, który otrzymał jeden talent, i rzekł: Panie, wiedziałem, żeś jest człowiek twardy: chcesz żąć tam, gdzie nie posiałeś, i zbierać tam, gdzieś nie rozsypałeś. Bojąc się więc, poszedłem i ukryłem twój talent w ziemi. Oto masz swoją własność! Odrzekł mu pan jego: Sługo zły i gnuśny! Wiedzałeś, że chcę żąć tam, gdzie nie posiałem, i zbierać tam, gdzieś nie rozsypałeś. Powinieneś więc być oddać moje pieniądze bankierom, a ja po powrocie byłbym z zyskiem odebrał swoją własność. Dlatego odbierzcie mu ten talent, a dajcie temu, który ma dziesięć talentów. Każdemu bowiem, kto ma, będzie dodane, tak że nadmiar mieć będzie. Temu zaś, kto nie ma, zabiorą nawet to, co ma. A sługę nieużytecznego wyrzucicie na zewnątrz - w ciemności! Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów.

Komentarz.

Wspaniale nawiązał do przypowieści o talentach Jan Paweł II podczas spotkania z twórcami kultury i artystami, jakie miało miejsce w czerwcu 1991 roku w Teatrze Wielkim w Warszawie. Mówił mniej więcej tak: "Wyraz "talent" natrafia wśród twórców i artystów na żywy oddźwięk. Ale nie zapominajmy, że podstawowym talentem, jaki otrzymaliśmy od Stwórcy, jest nasze człowieczeństwo."

Co ja robię z samym sobą? - to jest najważniejsze pytanie, jakie wynika z przypowieści o talentach. Otóż podstawowym sposobem pielęgnowania i pomnażania tego talentu jest wsłuchiwanie się w przykazanie miłości i wierność temu przykazaniu. Jak to wciąż przypomina nam Kościół: Człowiek jest jedynym stworzeniem na tej

ziemi, którego Bóg chciał dla niego samego. Dlatego nie zrealizuje człowiek inaczej swojego życia, niż poprzez bezinteresowny dar z samego siebie.

Wielkim talentem, z którego zdamy sprawę na Sądzie Bożym, jest również sakrament chrztu. Czy ja byłem wierny łasce chrztu? Czy pozwoliłem jej rozwijać się w moim życiu? Czy swoje życie układałem zgodnie z nauką Chrystusa? Na pewno na Sądzie Bożym przyjdzie nam się zmierzyć z tymi pytaniami.

Papież Pius XI w swojej encyklice o małżeństwie pisał, że talentem powierzonym przez Boga mężowi i żonie jest łaska sakramentu małżeństwa. Niestety, niektórzy małżonkowie talent ten zakopali w ziemi i jest on w ich życiu talentem nieużytecznym. Małżeństwo wielu ludzi po ślubie kościelnym nie różni się od małżeństw ludzi niewierzących, a nieraz różni się na gorsze. Na pewno zdamy kiedyś sprawę z tego, jak wykorzystaliśmy Boże dary.

Ale talentem jest również powołanie do życia w samotności. Jeśli ktoś swoją samotność spędza w egoizmie albo w rozgoryczeniu, znaczy to, że swój trudny talent zakopał w ziemi i go nie wykorzystuje ku dobremu.

A przecież Bóg tak urządził świat, że różne dary, jakimi nas obdarza - również dary trudne - mają służyć ku dobremu.

o. Jacek Salij